Fragment relacji świadka historii



FLORIAN KURIATA

ur. 1941, Dermanka

Zakres terytorialny i czasowy	Jaźwina, 1945-1947

Życie w Stoszynie (obecnej Jaźwinie) w pierwszych latach po wojnie

Zatrzymaliśmy się w miejscowości Słupice w powiecie dzierżoniowskim. Tam zostało kilkunastu kolegów. Dziadek konno wraz z kolegami, z przyjaciółmi, z sąsiadami pojechali szukać dalej. Znalazł miejsce w Stoszynie, obecnie Jaźwina. Tam zajął duże gospodarstwo rolne, poniemieckie. Do 1947 roku mieszkaliśmy z rodziną Wizner. Rodzina składała się z Wiznera i jego żony – seniorów, dwóch córek. Obie miały po dwoje dzieci. Wiznerowie byli bardzo przyjaźni dla nas. Od pierwszego dnia zaprzyjaźnili się z nami. Nie było konfliktów. Mama miała dwie koleżanki Niemki w tym samym wieku. Dziadek z kolei miał kolegę Wiznera. Ja z kolei miałem czworo Niemców do zabawy. Dwóch chłopaków, Klaus i Hans, było starszych ode mnie o kilka lat, natomiast Zygfryd był z mojego roku. I jeszcze Tola była młodsza rok ode mnie. W pobliżu nie było w tym czasie polskich dzieci. Tak więc w krótkim czasie nauczyłem się języka niemieckiego. No bo jak z Niemcami można było rozmawiać?

Data i miejsce nagrania	26 lipca 2018, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Stella Derdowska, Michał Rogala
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami